

Sygn. akt IX Ka 68/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 sierpnia 2017 roku

Sąd Okręgowy w Toruniu IX Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Marzena Polak

Protokolant: st.sekr.sądowy Katarzyna Kotarska

po rozpoznaniu w dniach 7 marca 2017 roku i 22 sierpnia 2017 roku

sprawy **A. H., obwinionego z art. 92 a kw**

z powodu, apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Grudziądzu

z dnia 8 listopada 2016 roku, sygn. akt II W 1434/16

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Grudziądzu) kwotę 40 (czterdzieści) złotych tytułem opłaty za II instancję i obciąża go zryczałtowanymi wydatkami postępowania odwoławczego w kwocie 50 (pięćdziesiąt) złotych.

Sygn. akt IX Ka 68/17

UZASADNIENIE

Wyrokiem zaocznym z dnia 8 listopada 2016 r. Sąd Rejonowy w Grudziądzu, sygn. akt II W 1434/16, uznał **A. H.** za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, stanowiącego wykroczenie z art. 92a kw, wymierzając mu za to, na podstawie w/w przepisu, karę grzywny w wysokości 400 zł.

Orzekając o kosztach, zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 40 zł tytułem opłaty i obciążył go kosztami postępowania w wysokości 100 zł.

Wyrok ten zaskarżył **w całości obwiniony** wywodząc, że opierając się na zeznaniach funkcjonariusza policji, który wykonał pomiar prędkości i ignorując zgłoszone przez niego wątpliwości co do tego, czy wskazanie użytego laserowego miernika prędkości, na które powoływał się policjant, obrazowało prędkość jego pojazdu, sąd meriti dowolnie uznał go za winnego dopuszczenia się zarzucanego mu wykroczenia, polegającego na jeździe z prędkością wyższą, niż administracyjnie dozwolona. W konkluzji skarżący domagał się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie go od popełniania zarzucanego mu wykroczenia drogowego, ewentualnie jego uchylecia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Skarżący miał rację o tyle, że trafnie wskazał, iż zaskarżonym wyrokiem przypisano mu dopuszczenie się wykroczenia z art. 92a kw bez wyjaśnienia wątpliwości istniejących co do tego, czy wynik pomiaru, na który powołano się we wniosku o ukaranie, odzwierciedlał prędkość jego pojazdu.

Ich źródłem nie była jednak okoliczność, że nie zweryfikowano za pomocą opinii biegłego, czy urządzenie, za pomocą którego wykonano pomiar, spełniało wymogi przewidziane dla mierników prędkości. Z ważnego świadectwa legalizacji ponownej z dnia 18 grudnia 2015 r. wydanego w wyniku sprawdzenia użytego przez policjanta laserowego przyrządu do pomiaru prędkości pojazdów wynikało, że w/w urządzenie spełniało wymagania rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 9 listopada 2007 r. w sprawie wymagań metrologicznych, którym powinny odpowiadać przyrządy do pomiaru prędkości pojazdów w ruchu drogowym oraz szczegółowego zakresu badań i sprawdzeń wykonywanych podczas prawnej kontroli metrologicznej tych przyrządów pomiarowych (Dz. U. nr 225, poz. 1663). Odwołując się do niego, bez zasięgania wiadomości specjalnych, sąd meriti słusznie uznał użyte do pomiaru prędkości urządzenie laserowe za zdatne do dokonywania pomiarów.

Problem też nie w tym, że sąd meriti nie dostrzegł tego, że brak było „obiektywnych” dowodów, z których wynikałby czas przeprowadzenia pomiaru, który leżał u podstaw zarzutu postawionego obwinionemu, a w istocie jedynym dowodem pozwalającym na ustalenie okoliczności, w jakich został on dokonany, były korespondujące z notatką urzędową, zeznania funkcjonariusza policji, który go przeprowadził. W świetle obowiązujących zasad oceny dowodów sam fakt, że zeznania te nie znajdowały potwierdzenia w innych dowodach obrazujących, np. czas pomiaru, miejsce, w którym znajdował się funkcjonariusz itp., nie uzasadniał uniewinnienia obwinionego z braku dowodów wystarczających do przełamania przysługującego mu domniemania niewinności. Laserowe mierniki prędkości w ogóle nie oferują możliwości sporządzenia wydruków dokumentujących wyniki poszczególnych pomiarów. Obowiązujące w procesie karnym zasady oceny dowodów nie pozwalają zaś na odrzucenie z góry żadnych dowodów, nawet, jeśli chodzi o zeznania świadków, którzy mogliby być zainteresowani tym, by ukryć ewentualne błędy, jakich się dopuścili. Podobnie, jak wyjaśnienia obwinionego, który jako osoba stojąca pod zarzutem popełnienia wykroczenia miał interes w tym, by nieprawdźliwie wskazywać na okoliczności świadczące o tym, że pomiar nie został wykonany prawidłowo, zeznania policjanta, który wykonał pomiar, podlegały ocenie przez pryzmat kryteriów wynikających z art. 8 kpw w zw. z art. 7 kpk i w razie stwierdzenia, że nie budzą zastrzeżeń mogły stanowić pełnoprawną podstawę rozstrzygnięcia.

Dla oceny prawidłowości ustalenia o tym, że obwiniony poruszał się z prędkością wskazaną we wniosku o ukaranie w rzeczywistości kluczowe znaczenie miało stwierdzenie, czy pomiar wykonany przy pomocy laserowego urządzenia do pomiaru prędkości typu (...), które gwarantuje prawidłowe wskazania jedynie w wypadku zachowania odpowiednich warunków przy dokonywaniu pomiaru, przeprowadzony został zgodnie z zasadami przewidzianymi w instrukcji działania. W wypadku laserowych mierników prędkości - z uwagi na to, że punkt celowniczy widoczny w wizjerze nie odpowiada swą szerokością rzeczywistej szerokości wiązki lasera - możliwe jest bowiem nieświadome zmierzenie przez policjanta prędkości innego pojazdu, niż ten, który widoczny jest w wizjerze, gdy pomiędzy tym pojazdem, a przyrządem pomiarowym znajdują się inne pojazdy, a odległość między pojazdami jest niewielka.

Powyższe sygnalizował w toku postępowania nie przyznający się do winy obwiniony, podnosząc, że użyty miernik typu (...) nie pozwala na dokonanie identyfikacji pojazdu i **wskazując, że jechał w tzw. kolumnie**. Potwierdzają to też dokumenty, do których odwołał się on w apelacji: orzeczenia sądowe w podobnych sprawach, w których pomiar prędkości wykonany został za pomocą miernika prędkości takiego samego typu, jak ten, przy pomocy którego zmierzono prędkość obwinionego oraz sporządzona na potrzeby jednej z nich przez powołanego do niej przez sąd biegłego z zakresu technologii pomiaru prędkości pojazdów, z których dowód przeprowadził sąd odwoławczy. W opinii tej w/w ekspert wprost wskazał, że brak jest podstaw do kwestionowania wyniku pomiaru prędkości wykonanego urządzeniem typu (...), jeśli przed mierzonym pojazdem nie jechał żaden inny pojazd lub ewentualnie poprzedzający pojazd znajdował się w znacznej odległości od niego, a celownik urządzenia pomiarowego był prawidłowo ustawiony (k. 74).

Sąd meriti zbagatelizował jednak całkowicie kwestię niedokładności pomiaru, mogącej wynikać z właściwości konstrukcyjnych urządzenia, z którego korzystała policja, w razie jego niewłaściwego użycia, i ani nie zweryfikował tego, czy rzeczywiście możliwe było, by wyniki wykonanych nim pomiarów były jednak w pewnych sytuacjach niemiarodajne, ani nie poczynił szczegółowych ustaleń co do okoliczności, w jakich był przeprowadzony pomiar.

Uzupełniając ów brak sąd odwoławczy dopuścił dowód z zeznań W. C., który go wykonał.

Funkcjonariusz ten podtrzymał natomiast bez zastrzeżeń swoje poprzednie zeznania, które składał lepiej pamiętając okoliczności zdarzenia, stwierdzając wyraźnie, że znane jest mu pojęcie jazdy w kolumnie, a mówiąc o kontrolowanym samochodzie obwinionego, iż „**to był pojedynczy samochód**” miał na myśli, że przed i za obwinionym nie jechał żaden pojazd. Stanowczo wskazał, że nie ma żadnych wątpliwości co do prawidłowości pomiaru, na którym oparty jest wniosek o ukaranie i tego, że odzwierciedlał on prędkość obwinionego (k.151v.).

Brak było podstaw, by to jego kategoriyczne stwierdzenie kwestionować.

Nie było powodów do tego, by podejrzewać go o celowe działanie na szkodę obwinionego. Obwiniony nie wspominał, aby z policjantami przeprowadzającymi kontrolę miał do czynienia wcześniej.

W. C. początkowo nie kojarzył wprawdzie okoliczności tej konkretnej kontroli drogowej, jednakże z racji tego, że w toku wykonywania obowiązków służbowych przeprowadza on wiele tego rodzaju czynności, okoliczność ta nie stwarzała uzasadnionych wątpliwości co do tego, czy składając zeznania nie pomógł on obwinionego.

Z jego zeznań wynikało nadto, że – w przeciwieństwie funkcjonariusza, który dokonywał pomiaru w sprawie, która skończyła się uniewinnieniem A. C. (osądzona przez Sąd Rejonowy w B. oraz Sąd Okręgowy w Z.) - zna on instrukcję obsługi oraz zasady działania użytego laserowego miernika prędkości i pomiar wykonał stosując się do nich, a gdyby nie był pewien, czy jego wynik obrazuje prędkość obwinionego, to nie zatrzymałby go do kontroli (k. 151v.). Stwierdzenie to jawiło się jako wiarygodne w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Normalnym jest wszak, że osoba, która w pracy ma posługiwać się skomplikowanym urządzeniem zapoznaje się zasadami jego funkcjonowania, zwłaszcza, gdy – tak, jak policjant dokonujący kontroli drogowych w zakresie prędkości pojazdów - liczyć się musi z tym, że wyniki przeprowadzonych przez nią za jego pomocą pomiarów poddawane będą każdorazowo wnikliwej analizie. Dokonywanie pomiarów prędkości bez zachowania zasad przewidzianych przez producenta mierników laserowych i zatrzymywanie do kontroli kierowców w sytuacji, gdy brak było pewności, czy wynik pomiaru obrazuje ich prędkość nie miałyby sensu, gdyż powodowałyby, że byłyby one bezwartościowe i można by je było bez trudu podważyć, a kierowcy – zamiast płacić grzywny - masowo odmawialiby przyjmowania mandatów. Równie mało opłacałoby się W. C. złożenie w przedmiotowej sprawie o błahe w istocie wykroczenie drogowe fałszywych zeznań. Odsuwałoby to wprawdzie od niego groźbę ewentualnej odpowiedzialności dyscyplinarnej, w razie wszczęcia postępowania w sprawie nieprawidłowego przeprowadzenia kontroli drogowej, jednakże rodziłoby zarazem niebezpieczeństwo jego odpowiedzialności nie tylko dyscyplinarnej, ale i karnej za dopuszczenie się przestępstwa złożenia fałszywych zeznań, grożąc mu tym samym wydaleniem ze służby.

Gdy zważy się nadto, że w/w policjant, dla którego obwiniony był osobą obcą, nie miał interesu w tym, by bezpodstawnie zatrzymywać akurat jego, by doprowadzić do poniesienia przez niego odpowiedzialności za niepopelnione wykroczenie drogowe, natomiast obwiniony żywo zainteresowany był tym, by uniknąć odpowiedzialności za poruszanie się z prędkością wyższą, niż administracyjnie dozwolona - odmawiając dania wiary sprzecznym z jego zeznaniami wyjaśnieniom obwinionego, z których wynikało, że jechał w kolumnie - przyjąć należało, że pomiar wykonany został w okolicznościach, które nie rodziły niebezpieczeństwa, że z uwagi na niewłaściwe użycie miernika mógł on nie odzwierciedlać rzeczywistej prędkości obwinionego.

Skoro zaś obwiniony nie jechał w kolumnie, to nie ulegało wątpliwości, że słusznie został on uznany za winnego dopuszczenia się zarzucanego mu wykroczenia z art. 92a kw, polegającego na przekroczeniu prędkości w sposób wynikający z wykonanego przy pomocy miernika laserowego pomiaru, na których we wniosku o ukaranie powołali się policjanci. Brak było bowiem uzasadnionych podstaw do przyjęcia, że jego wynik mógł nie odzwierciedlać rzeczywistej prędkości obwinionego. Policjant wykonujący pomiar nie miał powodów, by celowo działać na szkodę obwinionego. Podczas pomiaru w pobliżu jego pojazdu nie poruszał się żaden inny pojazd, którego prędkość przypadkowo W. C. mógł zmierzyć kierując miernik w stronę obwinionego. Zatem - pomimo, że z zeznań w/w policjanta nie wynikało, by przed rozpoczęciem pomiaru przeprowadził weryfikację prawidłowości ustawienia celownika, który był kalibrowany

przy wydawaniu świadectwa legalizacji - uwzględniając zasady funkcjonowania urządzenia typu (...), można było wykluczyć, że przedstawiony został obwinionemu wynik obrazujący prędkość innego pojazdu.

Wniosek apelacji o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie obwinionego od popełnienia zarzucanego mu czynu, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji, ocenić należało więc sytuacji jako bezzasadny.

Zastrzeżeń nie budziło także – jako ukształtowane zgodnie z regułami określonymi w art. 33 kw - orzeczenie o karze. Wymierzona obwinionemu grzywna w kwocie 400 zł, jako kara adekwatna do jego zawinienia i społecznej szkodliwości jego czynu, należy zapewni realizację celów postępowania.

W trakcie analizy akt sprawy pod kątem zaistnienia przesłanek z art. 104 kpw i art. 440 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw, Sąd Okręgowy nie dopatrył się też uchybień, które skutkować musiałyby uchyleniem zaskarżonego orzeczenia niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów.

Na podstawie art. 119 kpw w zw. z art. 636 kpk w zw. z art. 627 kpk oraz art. 3 w zw. z art. 21 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983, nr 49, poz. 223 ze zm.) i § 3 rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. z dnia 15 października 2001r.), sąd odwoławczy obciążył obwinionego kosztami procesu w postępowaniu odwoławczym, zasądzając od niego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 40 zł tytułem opłaty za drugą instancję oraz kwotę 50 zł tytułem zryczałtowanych wydatków za postępowanie odwoławcze.